

Sygn. akt I ACa 1040/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gulczyńska
Sędziowie:	SA Bogdan Wysocki (spr.) SA Jan Futro
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 4 września 2012 r., sygn. akt I C 290/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów zastępstwa procesowego ;**
- 2. w pozostałej części apelację oddala;**
- 3. przyznaje od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Zielonej Górze) adwokatowi A. J. 3.321 zł (w tym 621 zł VAT) tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie powódki z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

J. Futro M. Gulczyńska B. Wysocki

UZASADNIENIE

Powódka A. S. po ostatecznym sprecyzowaniu żądania wystąpiła z pozwem **przeciwko pozwanej M. K.** o zapłatę kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powódki kosztami postępowania.

Wyrokiem z dnia 4 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

Pozwana jest córką powódki. Gdy pozwana była dzieckiem opiekę nad nią sprawowała jej babcia (matka powódki), powódka miała ograniczoną władzę rodzicielską gdyż nie opiekowała się właściwie córką. Powódka pracowała nielegalnie (na czarno) przez kilkanaście lat we Włoszech.

W 2006 r. u powódki wykryto raka piersi. Wówczas pozwana wspierała ją w leczeniu, w tym wozila ją do szpitala do P.. Relacje między stronami były bardzo dobre, powódka deklarowała chęć wspólnego zamieszkania z pozwaną i jej mężem.

Gdy następnie pozwana i jej mąż kupili gotowy projekt domu, na ich polecenie firma architektoniczna przystosowała ten projekt tak, aby w budynku były dwa odrębne mieszkania, w tym jedno dla powódki.

Pod koniec 2006 r. pozwana wspólnie z mężem wprowadzili się do nowo wybudowanego domu i zajęli mniejsze mieszkanie, zaś większe wykończyli. Gdy powódka przyjeżdżała do Polski mieszkała u pozwanej w domu.

W 2007 r. powódka chciała sprzedać posiadane przez siebie mieszkanie w G. swojej siostrze. Jednakże ostatecznie zdecydowała się podarować to mieszkanie pozwanej. W zamian za to pozwana obiecała jej, że będzie mogła zamieszkać w jej domu. W związku z tym, powódka w dniu 27 sierpnia 2007 r., umową darowizny zawartą w formie aktu notarialnego, darowała pozwanej własność swojego lokalu mieszkalnego, oznaczonego nr 8, stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego na II piętrze budynku wielolokalowego w G., przy Alei (...), składającego się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju, o łącznej powierzchni użytkowej 24,31 m², dla której Sąd Rejonowy w Głogowie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Wartość darowizny strony określiły na kwotę 30.000 zł.

Relacje między stronami były wówczas bardzo dobre.

Otrzymane od powódki mieszkanie pozwana sprzedała w dniu 3 marca 2008 r. za kwotę 80.000 zł. Z tej kwoty 5.000 zł otrzymała powódka, część została przeznaczona na spłatę długów związanych z wykupem mieszkania, a reszta została przeznaczona na budowę domu.

Po zawarciu powyższej umowy darowizny powódka jeszcze przez miesiąc mieszkała w darowanym mieszkaniu i wyjechała do pracy do Włoch. Tam przebywała przez rok, a następnie z uwagi na brak pracy wróciła do Polski. Zamieszkała wówczas w nowo wybudowanym domu pozwanej i jej męża, gdzie zajmowała samodzielne mieszkanie z osobnym wejściem, które składało się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju. Wówczas relacje między stronami były prawidłowe.

Powódka wyjechała jeszcze do pracy do Włoch na kilka miesięcy, po czym na początku 2010 r. wróciła na stałe do Polski i ponownie zamieszkała w domu pozwanej i jej męża. Nie miała wówczas żadnych własnych środków na utrzymanie.

W tych okolicznościach pozwana mimo tego, że sama dysponowała ograniczonymi środkami finansowymi, kupowała jej żywność, papierosy. Powódce nie podobało się to, że pozwana wylicza jej racje żywieniowe oraz papierosy, a także to że mieszka oddzielenie. Nadto zarzucała, że mąż pozwanej źle na nią patrzy oraz, że pozwana powinna jej wszystko zapewnić. Powódka potrafiła wyzwać pozwaną, gdy ta odmówiła jej zakupu kolejnej paczki papierosów. Miała pretensje do pozwanej, że jest jej zimno w zajmowanym mieszkaniu, pomimo tego, że temperatura w mieszkaniu pozwanej i jej męża była taka sama.

W czerwcu 2010 r. powódka po namowach ze strony pozwanej zwróciła się do Ośrodka Pomocy (...) w Z. o przyznanie świadczeń. W wyniku tego powódce przyznano kwotę 444 zł zasiłku stałego.

Od powrotu na stałe do Polski powódka praktycznie całym dniami przebywała w części domu zajmowanego przez pozwaną i jej męża. Do siebie do mieszkania udawała się praktycznie tylko na noc. W tych okolicznościach pod koniec 2010 r. mąż pozwanej poprosił żonę, aby zwróciła powódce uwagę, że ma swoje mieszkanie i żeby też tam przebywała, gdyż chcą mieć oni trochę prywatności. Gdy pozwana zwróciła swojej matce uwagę, wskazując, że za często do nich przychodzi, wówczas powódka obraziła się uznając, że pozwana nie chce jej widzieć. Od tej chwili uległy pogorszeniu relacje między stronami.

Pomimo tego, pozwana w dalszym ciągu robiła powódce zakupy, opłacała wspólnie z mężem prąd, wodę, ogrzewanie za część domu zajmowanego przez powódkę. Z biegiem czasu konflikt między stronami narastał. Powódka zaczęła mieć do pozwanej o wszystko pretensje. Zarzucała, że pozwana się nią nie opiekuje. Nadto powódka zaczęła pozostawiać otwarte okno w domu lub zapalone światło, mając świadomość, że koszty związane z ogrzaniem jej mieszkania, czy też pobraną energią elektryczną obciążają pozwaną i jej męża.

W okresie zimowy pozwana z mężem w trakcie, gdy przebywali w pracy nie ogrzewali domu i dlatego powódka pod ich nieobecność miała chłodno. Jednakże powódka nabyła grzejnik olejowy na prąd, którym ogrzewała swoje mieszkanie na koszt pozwanej i jej męża.

Pod koniec 2010 r. powódka zaczęła mieć problemy z poruszaniem się, skarżyła się, że drętwieje jej noga. Przeprowadzone badania stwierdziły, że powódka choruje na stwardnienie rozsiane. W okresie od 12 stycznia 2011 r. do 17 stycznia 2011 r. powódka przebywała na Oddziale Neurologii z Pododdziałem udarów mózgu w celu obserwacji w kierunku stwardnienia rozsianego. Pozwana odwiedzała matkę w szpitalu, zawoziła ją także na rehabilitację.

Powódka, gdy zdenerwowała się na pozwaną i jej męża w marcu 2011 r., wybiła im szybę w samochodzie twierdząc, że przetrzymują jej list, odcięła przewody od betoniarki i pompy. Nadto dzwoniła do szefa męża pozwanej wskazując, że przesiaduje cały czas w domu. Przeciwko niej toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowy w Zielonej Górze, w którym oskarżono ją o czyn z art. 288 § 1 k.k. W wyniku tego postępowania powódka została zobowiązana do naprawienia szkody poprzez zapłacenie za wybitą szybę.

Od chwili, gdy powódka wybiła szybę w samochodzie, pozwana zaprzestała z nią rozmawiać.

Aktualnie powódka w dalszym ciągu mieszka w domu stanowiącym własność pozwanej i jej męża, zajmuje osobne mieszkanie, które składa się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju. Nie płaci za prąd, ogrzewanie i wodę. Ma grzejnik elektryczny, którym zimą się ogrzewa. Otrzymuje stałą zapomogę w kwocie 444 zł. Otrzymuje także zasiłki celowe na leki. Powódka sama przygotowuje sobie posiłki, robi zakupy i sprząta w domu. Raz w miesiącu sama udaje się do lekarza. Od czasu, gdy powódka pokłóciła się z córką nie zwracała się do niej o pomoc.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 15 kwietnia 2011 r. powódka została zaliczona do grona osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, nie wymagających stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby.

Pozwana i jej mąż pracują w godz. od 8.00 do 16.00. Mają dwoje małych dzieci, które uczęszczają do żłobka. Spłacają oni kredyt zaciągnięty na budowę domu w wysokości ok. 195.000 zł, miesięczna rata wynosi ok. 1.000 zł. Dodatkowo ponoszą koszty związane z utrzymaniem domu, w tym prąd - ok.400 zł miesięcznie, gaz - ok. 300 zł miesięcznie. Pozwana pracuje w (...) sp. z o.o. z siedzibą w Z. i uzyskuje dochód w wysokości średnio 1.357,02 zł netto miesięcznie. Jej mąż pracuje w firmie (...) z siedzibą w Z. i uzyskuje dochód w wysokości ok. 2.200 zł netto miesięcznie.

W piśmie z dnia 31 maja 2011 r. powódka złożyła pozwanej oświadczenie o odwołaniu uczynionej na jej rzecz darowizny. Jako powód odwołania darowizny wskazała na rażącą niewdzięczność pozwanej wobec niej pod koniec 2010 r. Zarzuciła, że gdy zachorowała na stwardnienie rozsiane i wymaga pomocy, pozwana w ogóle się nią nie opiekuje, nie ma z nią kontaktu od stycznia 2011 r. Wskazała, że gdyby nie pomoc ze strony opieki społecznej, nie miałyby za co żyć. Jednocześnie wezwała pozwaną do zapłaty kwoty będącej równowartością sprzedanego mieszkania.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka nie udowodniła istnienia przesłanek w postaci rażącej niewdzięczności ze strony pozwanej, na które wskazuje art. 898 § 1 k.c. W szczególności w przedmiotowej sprawie nie miały miejsca żadne zachowania pozwanej, uzasadniające przyjęcie, że dopuściła się ona względem powódki rażącej niewdzięczności, a nadto, że jej działania miały charakter złośliwy lub też wynikały ze złej woli. Zdaniem Sądu przyczyną wystąpienia przez stronę powodową z powództwem o „odwołanie darowizny” jest fakt, że powódka obraziła się na córkę, gdy ta zwróciła jej uwagę, że zbyt często u nich przebywa. Aktualnie powódka chce odzyskać pieniądze stanowiące równowartość darowanego pozwanej mieszkania. Zapomina przy tym, że pozwana zapewnia jej warunki, do jakich się zobowiązała tj. mieszkanie oraz opłaca media.

Podstawę orzeczenia stanowi art. 6 k.c. i 232 k.p.c. w zw. z art. 898 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku złożyła powódka zaskarżając go w części oddalającej powództwo i obciążającej ją kosztami procesu (pkt 1 i 2). Powódka zarzucała orzeczeniu:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy polegającą na uznaniu, że pozwana nie dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności, podczas gdy wnikliwa analiza dowodów prowadzi do wniosku, iż powódka miała uzasadnione podstawy do odwołania uczynionej darowizny, ze względu na rażąca niewdzięczność pozwanej,
- naruszenie prawa procesowego tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie mimo, że sytuacja majątkowa, życiowa i zdrowotna powódki, a także okoliczność, iż spór ma podłoże między najbliższymi, daje podstawę do nieobciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i uwzględnienie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz Kancelarii (...) kosztów pomocy prawnej z urzędu według norm przepisanych, albowiem koszty te nie zostały opłacone w całości ani w części, ewentualnie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 wyroku, poprzez nieobciążanie powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. J. kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce według norm przepisanych, albowiem koszty te nie zostały opłacone w całości ani w części.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w części zaskarżającej rozstrzygnięcie o kosztach procesu (punkt. II wyroku).

Zgodzić bowiem należy się ze skarżącą, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności, uzasadniające nieobciążanie powódki obowiązkiem zwrotu pozwanej kosztów procesu na podstawie przepisu art. 102 kpc.

Przede wszystkim skarżąca znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej i życiowej.

Jest osobą schorowaną, wymagającą systematycznego leczenia a utrzymuje się wyłącznie z zasiłku stałego przyznanego przez opiekę społeczną.

Nadto spór dotyczy stosunków rodzinnych i związany jest z powstaniem u powódki subiektywnego poczucia krzywdy w związku z konfliktem, do jakiego doszło między nią a córką i zięciem.

Stąd na podstawie przepisów art. 386 § 1 kpc w zw. z art. 102 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

W pozostałej natomiast części apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie zostały skutecznie wzruszone w apelacji, mimo podniesienia w niej zarzutu „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z zebrany materiałem dowodowym”.

Sama treść tego zarzutu wskazuje raczej na próbę zakwestionowania przez apelującą poprawności przeprowadzonego przez sąd procesu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepis art. 898 kc.

Również uzasadnienie środka zaskarżenia nie zawiera wskazania, które z konkretnych ustaleń faktycznych sądu, i dlaczego, pozostaje w sprzeczności z indywidualnie oznaczonym elementem materiału dowodowego.

W zamian skarżąca próbuje przedstawiać własną, konkurencyjną w stosunku do ustaleń sądu, wersję stanu faktycznego, opartą na odmiennej ocenie materiału dowodowego.

Tego rodzaju zabieg procesowy musiałby jednak, dla swej skuteczności, wiązać się z wykazaniem, że sąd orzekający przy ocenie materiału dowodowego wykroczył poza dyrektywy i uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 kpc.

Tymczasem o naruszeniu w/w przepisu nie może być w sprawie mowy.

Mogłoby do tego dojść tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176).

Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Jeżeli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza jego prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np.. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005r w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Inną rzeczą jest, że zawarte w apelacji twierdzenia o rzekomych nagannych zachowaniach pozwanej, polegających na odmowie pomocy powódce w chorobie, czy też złośliwego wyłączenia prądu i ogrzewania są gołosłowne i nie znajdują dostatecznego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, w tym również w zeznaniach powołanych w sprawie przez powódkę świadków.

Świadkowie ci, jak sami przyznali, nie weryfikowali u pozwanej przyczyn obniżonej temperatury w mieszkaniu powódki, co, jak ustalił sąd, związane było z oszczędnym gospodarowaniem przez pozwaną i jej męża opałem w stosunku do całej nieruchomości, a czego przyczyną z kolei była trudna sytuacja finansowa rodziny pozwanej.

Nie do przyjęcia są też twierdzenia o wyłączaniu powódce prądu, skoro poza sporem jest, że dogrzewa ona pomieszczenia grzejnikiem olejowym.

Natomiast sama powódka stwierdziła, że nie zwraca się obecnie do pozwanej o pomoc a przy tym nie podała żadnych konkretnych okoliczności faktycznych, z których wynikałoby, że pozwana odmawiałaby jej pomocy z przyczyn wyłącznie od niej zależnych.

W konsekwencji prawidłowo przyjął sąd I instancji, że po stronie pozwanej nie doszło do zachowań, które można by ocenić jako rażącą niewdzięczność wobec powódki w rozumieniu przepisu art. 898 § 1 kc, a więc, że nie było podstaw do skutecznego odwołania darowizny.

Podkreślić należy za sądem orzekającym, że za rażącą niewdzięczność przyjęło się uważać takie zachowania obdarowanego, które cechuje znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej i które mają charakter wysoce nieprzyjaznych lub wręcz złośliwych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1999r w spr. II CKN 600/98, LEX nr 79932 oraz z dnia 26 lipca 2000r w spr. I CKN 919/98, LEX nr 50820).

Natomiast nie noszą takiej cechy incydentalne, nawet naganne zachowania, jeżeli wynikają one z drobnych codziennych konfliktów, naturalnych szczególnie w sytuacji wspólnego zamieszkiwania stron (por. np. wyroki Sądu Najwyższego :z dnia 5 października 2000r w spr. II CKN 280/00, LEX nr 52563, z dnia 10 listopada 2000r w spr. IV CKN 159/00, LEX nr 52498 oraz z dnia 5 lipca 2001r w spr. II CKN 818/00, LEX nr 52608).

Niewątpliwie między stronami doszło do konfliktu, który jednak nie przybiera drastycznych form, a który przejawia się jedynie zerwaniem między stronami bliższych kontaktów.

Związane jest to jednak, jak prawidłowo przyjął sąd I instancji, przede wszystkim z wygórowanymi oczekiwaniami powódki w stosunku do pozwanej.

Powódce trudno jest przyjąć do wiadomości, że pozwana musi przede wszystkim poświęcać swój czas pracy zarobkowej oraz zajmowaniem się mężem i małoletnimi dziećmi.

Nadto, możliwość zabezpieczenia powódce odpowiedniego komfortu życia, w tym zamieszkiwania, jest ściśle związana z poziomem życia pozwanej. Jeżeli np. pozwana musi oszczędzać na ogrzewaniu nieruchomości z uwagi na brak środków, to siłą rzeczy dotyka to też powódkę, ale nie może być uznane za działanie złośliwie skierowane przeciwko niej, które może być uznane za rażącą niewdzięczność.

Pozwana wraz z mężem próbowali zresztą załagodzić konflikt z powódką, zwracając się o mediację do pracowników opieki społecznej (por. zeznania św. A. U.).

Pozwana deklaruje także chęć pomocy powódce w załatwianiu jej spraw, o ile jednak wystąpi ona z inicjatywą w tym kierunku. Trudno wymagać od pozwanej, aby deklarowała się z pomocą, której powódka nie potrzebuje lub nie chce.

Powódka nie może jednak wymagać, aby w tym celu pozwana np. zwalniała się z pracy, bo mogłoby to skutkować w efekcie utratą przez nią źródła zarobkowania.

Jest to o tyle istotne, że np. wizyty lekarskie, rehabilitacja itp. odbywają się zwykle w godzinach dopołudniowych.

Nie można też nie zauważyć, że sama powódka przyczyniła się do pogorszenia relacji z córką i zięciem, wybijając szybę od ich samochodu.

Z tych przyczyn na podstawie przepisu art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 2 sentencji wyroku.

O należnym ustanowionemu dla powódki adwokatowi z urzędu wynagrodzeniu orzeczono (punkt 3 wyroku) na podstawie przepisów art. art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982r – Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002r, nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 2 ust. 1 -3 oraz §19 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

/-/ B. Wysocki /-/ M. Gulczyńska /-/ J. Futro